

SZPITAL MALTAŃSKI

THE KNIGHTS HOSPITALLERS

Beata Bąk

Zakład Onkologii i Pielęgniarstwa Onkologicznego, Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa
Wydział Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach
Kierownik Zakładu: prof. nadzw. dr hab. n. med. Józef Starzewski

STRESZCZENIE

Sacra Infirmaria – Szpital Zakonu Rycerzy św. Jana z Jerozolimy, znanych jako Rycerze Maltańscy, założony został na Malcie w 1574 roku, gdy zgromadzeniu przewodził Wielki Mistrz Jan de la Cassiere. Korytarz główny mierzący 155 m długości, 10,5 m szerokości i 11 m wysokości sprawił, że szpital był w tamtych czasach największą tego rodzaju budowlą w Europie. Spełniał on swoją funkcję do końca I wojny światowej. Nowoczesny system organizacyjny, a także działalność medyczna i opiekuńcza infirmerii prowadzonej przez joannitów, stała się jednym z fundamentów rozwoju nowoczesnej sztuki medycznej i pielęgniarstwa. Niniejsza praca jest poświęcona funkcjonowaniu szpitala na Malcie i powstała na podstawie zbiorów Muzeum Knights Hospitallers, Sacra Infirmaria w La Valletcie.

Słowa kluczowe: zakon św. Jana z Jerozolimy, historia medycyny, średniowiecze, historia pielęgniarstwa, Malta.

SUMMARY

The building of “La Sacra Infirmaria” – The Holy Infirmary of the Knights of St. John of Jerusalem also known as the Order of the Knights of Malta, was commenced in 1574 during the rule of Grand Master Jean de la Cassiere. The hall measuring 155 m in length, 10.5 m in width and 11 m in height was at that time one of the largest in Europe. It served as a hospital throughout the centuries up to the end of world war one. Modern hospital management system, as well as the medical and care practice, run by the Order of St. John (Knights Hospitaller) set the foundations for the development of the art of modern medicine and nursing. This paper is dedicated to the achievements of the order and it has been written using Museum Knights Hospitallers, Sacra Infirmaria resources (Valletta, Malta).

Key words: Order of the Knights of St. John of Jerusalem, history of medicine, medieval, history of nursing, Malta.

WSTĘP

„Pamięci wszystkim odważnym i pokornym sługom chorych, którzy poświęcili życie Bogu i wszystkim tym, którzy przysłużyli się temu budynkowi – Sacra Infirmaria Zakonu św. Jana” – tak brzmi inskrypcja przy wejściu do Muzeum Szpitala Joannitów w obecnej stolicy Malty. Imponujący gmach znajduje się w centrum La Valletty, nad samym brzegiem Morza Śródziemnego i jest świadectwem ogromnych zasług, jakie stały się udziałem rycerzy, nie tylko na polu walki za wiarę i Ziemię Świętą, ale przede wszystkim w służbie medycyny. Sława joannitów jako lekarzy, opiekunów chorych i potrzebujących oraz patronów sztuki lekarskiej przetrwała do dnia dzisiejszego.

HISTORIA SZPITALA MALTAŃSKIEGO

Najstarszy duchowny zakon rycerski powstał około 1085 roku, w okresie chrześcijańskich wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej. Bractwo imienia św. Jana Chrzciciela zostało założone przy szpitalu w Jerozolimie, ufundowanym około trzydzieści lat wcześniej przez bogatych kupców z Amalfi. Jego zadaniem była opieka nad wiernymi, którzy rozchorowali się w czasie pielgrzymki do Palestyny. Początkowo mnisi ograniczali się tylko do prowadzenia szpitala, ale pod koniec pierwszej krucjaty, za sprawą Gérarda Tonque’a i jego następcy Wielkiego Mistrza Raymonda du Puy, bractwo przekształciło się oficjalnie w zakon. Ponieważ jednak okazało się, że pielgrzymi znacznie bardziej niż leków potrzebują ochrony przed atakami

ze strony niewiernych, wkrótce zawołaniem zakonu, nazywanego także „rycerzami szpitalnikami”, stało się hasło: „Obrona wiary i służba dla biednych” [1, 2, 3].

Do zakonu przyjmowano katolickich rycerzy z arystokratycznych rodów Francji, Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Anglii. Szlachectwo było warunkiem niezbędnym do złożenia ślubów i nawet od służących wymagano udowodnienia „przyzwoitego pochodzenia” [1, 4]. Tradycje zakonu były w tym względzie niezmiennie przez wieki. Szeregi mnichów zasilała szlachta z najświetniejszych europejskich domów, ślubując swemu wielkiemu mistrzowi ubóstwo, czystość i posłuszeństwo. Legendarna była odwaga, waleczność, poświęcenie i umiejętności militarne zakonników.

Mimo dużego prestiżu i zasług, po upadku Królestwa Jerozolimskiego rycerze musieli opuścić Ziemię Świętą. Wielokrotnie przenosząc swoją siedzibę w obrębie wschodniej części Morza Śródziemnego, przebywali m.in. na Cyprze, a po podboju Rodos w 1309 roku założyli tam suwerenne państwo rycerskie [1, 2, 3]. W latach 1440–1489, dochowując wierności tradycji powołania, joannici prowadzili tam szpital. Jednak oprócz tej niewątpliwie szlachetnej działalności, mając za bazę Rodos, mnisi-rycerze stali się wówczas także żeglarskim zakonem korsarzy w służbie Chrystusa, „ochraniającym” na morzu statki chrześcijańskich kupców. Z bezpiecznych, ufortyfikowanych portów wypływali nie zawsze w pokojowych zamiarach i często zwyczajnie napadali obce okręty, łupiąc je bezlitośnie.

Przez wiele lat joannici byli solą w oku sułtanów osmańskich, gdyż działali oni na szlakach handlowych wykorzystywanych przez muzułmanów. Sytuacja ta m.in. zmusiła władców tureckich do radykalnych działań i wkrótce zwycięska kampania prowadzona przez Sulejmana Wspaniałego przetoczyła się przez region Morza Śródziemnego, obejmując zasięgiem również Rodos. W wyniku trwającego sześć miesięcy oblężenia, zakon broniący wyspy poniósł sromotną klęskę, a Turcy stali się dominującą potęgą w tej części świata [4]. W 1453 roku padł Konstantynopol, a armia osmańska zagroziła całemu znanemu wówczas światu, podczas gdy królestwa Europy rzucały się sobie do gardeł, niezdolne do zjednoczenia przeciw wspólnemu wrogowi.

Joannici musieli opuścić Rodos. Wbrew jednak utartym przekonaniom o tureckich barbarzyństwach, Osmanowie okazali łaskę pokonanym chrześcijanom. Rycerze wypływali z wyspy wraz z całym swoim dobytkiem, włącznie z relikwiami szczątków ręki św. Jana Chrzciciela. Przez siedem lat nie mieli jednak domu, zajmując jedynie chwilowe siedziby na Sycylii i w Italii. Wreszcie, w zamian za roczną daninę, Karol V Habsburg, Cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego

i Król Hiszpanii nadał joannitom wyspy Archipelagu Maltańskiego [5, 6].

W 1530 roku statki z rycerzami, osobami im towarzyszącymi i całym dobytkiem zakotwiczyły u wybrzeży Malty. Od tej pory zakonnicy nazywali się kawalerami maltańskimi – „maltańczykami” [2]. Archipelag wzbudził wielkie rozczarowanie wśród przybyłych, którzy opisywali to miejsce jako „nic ponad skały z piaskowca [...] ledwo pokryte trzema lub czterema stopami ziemi. [...] Nie ma tu strumieni ani studni [...], drewna jest tak mało, że sprzedaje się je na funty. [...] Liczba mieszkańców obu płci sięga może 12 tys., w większości biednych i nieszczęśliwych” [7].

Osiedlenie się zakonników sprawiło, że Malta po raz pierwszy znalazła się w centrum zainteresowania Europy. Dla kilku tysięcy gości trzeba było przecież szybko znaleźć lub wybudować schronienie. Priorytetem stało się więc wzniesienie fortyfikacji, które miały nie tylko dać nowy dom osadnikom, ale też powstrzymać zbliżający się wielkimi krokami atak wojsk osmańskich kontynuujących swoją ekspansję. Jednak najważniejszą misją zakonu i racją jego bytu pozostawała niezmiennie służba chorym i biednym.

Joannici osiedli w małej wiosce rybackiej Birgu (dziś Vittoriosa), nieopodal Fortu św. Anioła, normańskiego zamku, w którym założyli kwaterę główną [8]. W pobliżu znajdowała się kaplica św. Wawrzyńca, szpital zwany Świętą Infirmierią, arsenał oraz oddzielne obozowiska lub dormitoria, w których rycerze poszczególnych ośmiu języków – tak określano narodowości – mieszkali podczas pobytu w zgromadzeniu. Były to obozowiska: Prowansji, Owernii, Francji, Italii, Niemiec, Anglii, Portugalii oraz Kastylii i Aragonii. Każdy „język” był zarządzany przez mistrza, który często sprawował jeszcze inną, dodatkową funkcję w zakonie. Dowódca Francji zwykle był Wielkim Szpitalnikiem i zwierzchnikiem Świętej Infirmierii. Każdy rycerz, niezależnie od rangi, był zobowiązany okresowo poświęcać czas na służbę w szpitalu [7, 9, 10].

Joannitom przewodził wielki mistrz, wybierany przez rycerzy dożywotnio. Stał on na czele Świętej Rady, złożonej z najwyższych dostojników zakonu. Istniały trzy klasy rycerzy. Pierwszymi wśród nich byli Rycerze Sprawiedliwości, ci „najczystszej krwi”. Drugimi rangą byli kapelani zakonni – Rycerze Duchowni, których służba poświęcona była głównie szpitalowi i kaplicy. Trzecimi w hierarchii zakonnej byli Bracia Służący, nawet jeśli nie byli całkiem szlacheckiego pochodzenia – o ile nie byli bękartami, jako żołnierze. Dodatkowo wyróżniano Rycerzy Mistrzowskich i Rycerzy Łaski powoływanych przez wielkiego mistrza i zatwierdzanych przez radę.

Symbolem zakonu i znakiem rozpoznawczym był krzyż. Istniały dwa rodzaje krzyży. Pierwszy z nich,

kwadratowy, umieszczany na tunikach i proporcach, był biały i znajdował się na szkarłatnym polu. Drugi – krzyż profesji, rytualny, miał osiem kątów i wyszyty był na habicie lub noszony na łańcuchu. Istnieje kilka teorii na temat symboliki tego znaku. Niektórzy sądzą, że każdy z ośmiu punktów krzyża reprezentował jeden z ośmiu języków zakonu. Inni twierdzą, że był on symbolem ośmiu nagród duchowych z Kazania na Górze. Jeszcze inni, mniej wyrozumiali dla mnichów, sugerowali, że każdy punkt symbolizował jeden z siedmiu grzechów głównych popełnionych przez rycerzy, którzy sami stanowili dla siebie prawo, z dodatkowym punktem na wszelki wypadek: na zapasowy grzech w razie potrzeby. Niezależnie jednak od opinii na temat postaw moralnych i obyczajowych joannitów faktem jest, że ośmiokątny krzyż pozostaje symbolem zakonu do dnia dzisiejszego, a także jest godłem narodowym Malty.

Na co dzień utrzymanie dyscypliny wśród rycerzy bywało niekiedy dosyć problematyczne. W teorii zakon był wspólnotą członków stanowczych w wierze i mających wspólny cel, jednak wywodzących się z ośmiu różnych narodów. Łączyły ich wprawdzie śluby zakonne, ale dzieliły konflikty polityczne i religijne ówczesnej Europy. Kiedy jednak nadszedł czas konfrontacji z największym wrogiem chrześcijan, joannici zjednoczyli swoje siły i wślawili się niezwykłą odwagą i poświęceniem. Było to podczas osmańskiego oblężenia Malty w 1565 roku, gdy pod wodzą Wielkiego Mistrza Jeana Parisot de la Valette, mała grupa obrońców odparła najazd wielotysięcznej armii tureckiej [4, 8].

Niespokojne wojenne czasy, zwiększająca się liczba mieszkańców Malty i ich rosnące potrzeby, skłoniły władze zakonu pod przewodnictwem Wielkiego Mistrza Jeana de la Cassiere do powzięcia decyzji o budowie nowego szpitala. Sacra Infirmaria – wzniesiony w 1574 roku u stóp Fortu św. Elma ogromny halowy szpital, stał się na owe czasy najnowocześniejszym tego typu obiektem na świecie.

Oryginalny budynek ustawiono na bazie kwadratu. Dwa główne oddziały – jeden znany jako Wielki Oddział, drugi jako Mały Oddział, położone były względem siebie pod kątem prostym. Oddziały te składały się z małych pokoi usytuowanych na dwóch piętrach. Szpital przez wiele lat modernizowano i ulepszano, aż w 1666 roku zakończono jego budowę. Przedłużeniem Wielkiego Oddziału stał się przestronny, liczący 155 m długości, 10,5 m szerokości i 11 m wysokości korytarz przeznaczony na łóżka dla chorych. W owych czasach mówiono o tym pomieszczeniu jako o najbardziej okazałym wnętrzu na świecie.

W okresie największej świetności Sacra Infirmaria składała się z 563 łóżek, których liczba mogła wzrosnąć w razie potrzeby do 914. Na Wielkim Oddziale

leczono głównie schorzenia przewlekłe. Pielgrzymi oraz członkowie wspólnot religijnych mieli do dyspozycji 22 łóżka. Kolejne pododdziały wyodrębniono z myślą o pacjentach leczonych chirurgicznie, z których duże znaczenie miały dwa Oddziały Litotomiczne, gdzie przebywali cierpiący na kamicę pę-



Fot. 1. Wielki Oddział w czasach swojej świetności



Fot. 2. Wielki Oddział



Fot. 3. Opieka nad chorymi w Sacra Infirmaria

cherza moczowego. Mały Oddział z 20 łózkami zarezerwowany był dla umierających. Chorzy skazańcy leczeni byli na Oddziale św. Józefa, natomiast członkowie zakonu św. Jana przyjmowani byli na Oddziale Królewskim. Kilka małych pokoi, nazywanych „gołębnikami” zarezerwowanych było dla zakaźnie chorych. Kobietom przeznaczony był inny, osobny budynek. Im również nie wolno było służyć w Świętej Infirmierii.

Imponujący był zakres operacji, jakie przeprowadzano w szpitalu. Usuwno guzy i kamienie moczowe. Skutecznie leczono zaćmę i amputowano kończyny. Z powodzeniem też wykonywano trepanację czaszki.

Dolny poziom szpitala przeznaczony był dla chorych psychicznie. Obecnie, podobnie jak w czasach swego funkcjonowania, sprawia on wrażenie raczej ponurego lochu. Tutaj, w odróżnieniu od pozostałych oddziałów standardy opieki były bardzo niskie, aczkolwiek nieodbiegające od ogólnie obowiązujących w Europie tamtego okresu. W średniowieczu i czasach późniejszych psychicznie chorzy budzili ciekawość, byli obiektem kpin i żartów, w najlepszym razie stanowili grupę wykluczoną poza społeczność [11]. Równie bezwzględnie obchodzono się z nimi w szpitalu. Niebezpiecznych i agresywnych przypinano łańcuchami do ściany w bardzo małej, wilgotnej i ciemnej celi. Jako jedyni w infirmierii byli źle odżywiani, źle ubrani oraz zbyt często i bezlitośnie bici.

Do szpitala przyjmowano chorych i rannych z Malty, pobliskiej wyspy Gozo, a także obywateli z innych krajów, którzy potrzebowali pomocy medycznej. Udzielano jej każdemu, bez względu na rasę, narodowość i religię. W lipcu 1798 roku dr Vincenzo Caruana przedstawił komisji rządowej raport o stanie szpitala i przytułków na Malcie i Gozo. Pisał m.in., że „[...] Sacra Infirmieria, szpital dla mężczyzn, gdzie przeciętnie przebywa około 400 pacjentów stanowi zasadniczą działalność zakonu. Z 544 łózkami zajmuje budynki położone na Grand Harbour i po drugiej stronie na Marchant Street. Rocznie wydaje ok. 66,811 scudi. Jeśli dodać do tego koszty darmowych leków dla sierot przebywających w małym domku obok szpitala dla kobiet, leków dla pacjentek oddziału kobiecego, chorych skazańców, niewolników i bezdomnych roczne koszty utrzymania szpitala wznoszą się do 90,311 scudi [12].

Wielki Mistrz okresowo wizytował oddziały i niekiedy, zwłaszcza w czasie wielkiego postu, służył chorym, osobiście ich karmiąc. Podlegał mu Wielki Szpitalnik – zwierzchnik Francuskiej Oberży. Do jego obowiązków należały codzienne, ranne i wieczorne wizyty na oddziałach. Kontrolą objęci byli zarówno chorzy, jak i personel, który nadzorowany był pod względem obecności na stanowiskach, prawidłowego

rozdziatu żywności, terminowego podawania leków i czystości otoczenia pacjentów. W razie potrzeby codziennie zmieniano pościel chorego, a małe grupki pacjentów oddzielane były od siebie lnianym prześcieradłem [2]. Aby ulżyć cierpieniom podopiecznych z powodu powikłań leczenia wprowadzono praktykę gotowania narzędzi, kładąc nieświadomie podwaliny pod nowoczesne metody walki z zakażeniami szpitalnymi. Stale w dzień i w nocy dyżurowało dwóch chirurgów, codziennym zaś zaspokajaniem potrzeb chorych związanych z czystością, załatwianiem potrzeb fizjologicznych, podawaniem leków i zmianami opatrunków zajmowali się rycerze pielęgniarze przygotowani również do współpracy zabiegowej z chirurgami. Duchową opiekę nad wszystkimi sprawował przeor i kapelani zakonni.

Oddziały funkcjonowały wg specjalnych przepisów porządkowych, do których przestrzegania obowiązani byli wszyscy pacjenci. Konieczna była m.in. obecność w łóżku podczas wizyty lekarskiej, a kroki dyscyplinarne w postaci wydalenia ze szpitala stosowano w przypadku przyłapania chorego na grze w kości, karty i szachy.

Pacjentów szpitala bardzo dobrze karmiono. Posiłki podawano dwa razy dziennie. Nadzór nad dietami sprawował naczelny pielęgniarz. Kucharze zakonni każdego dnia gotowali rosół z 200 kurcząt. W menu można było znaleźć oprócz tego ryż, zioła, mięso wołowe, gołębie, ziemniaki, mleko, biały chleb, ciastka i sycylijskie wino. Jedzenie podawano w srebrnych naczyniach, nie tyle z chęci manifestowania luksusu, co ze względów higienicznych i konserwacyjnych. Chory przy przyjęciu otrzymywał talerz, łyżkę do zupy, kubek, łyżeczkę i 2 dzbanki. Wyjątek stanowili skazani kryminaliści i galernicy, którzy spożywali posiłki z cynowych naczyń. Uzbrojeni służący odpowiedzialni byli za mycie i przechowywanie naczyń. Kiedy wiele lat później, podczas inwazji francuskiej na wyspy, w dość skandalicznych okolicznościach przetopiono zastawę, uzyskano z niej 1600 kg czystego srebra [7].

Lecząc i opiekując się chorymi, joannicy wykorzystywali bogactwa naturalne wyspy. Jako przykład niech posłuży *Cynomorium Coccineum*, nazywany także „grzybem maltańskim”, choć nazwa jest myląca, bo roślina wcale grzybem nie jest. Największe jej zasoby znajdują się na wyspie Gozo. Lecnicze właściwości rośliny odkryli wcześniej Arabowie. Idąc za ich przykładem szpitalnicy stosowali ją z powodzeniem w chorobach krwi, dyzenterii i leczeniu ran. Falliczny kształt *Cynomorium Coccineum* przekonał rycerzy, że może ona wspomagać także inne, męskie części ciała. Wysyłano ją zatem sproszkowaną jako podarunek dla koronowanych głów Europy. Roślina musiała być niezwykle skuteczna, gdyż była pilnie

strzeżona. Każdy, kto ośmielił się zerwać choćby niewielką ilość, narażał się na 2 lata ciężkich galer.

Oprócz leczenia i pielęgnowania chorych, zakon maltański prowadził szeroko zakrojoną, regularną działalność wspierającą, obejmującą potrzebujących mieszkańców archipelagu. Udzielano rzeczowej i finansowej pomocy ciężarnym kobietom, które się o nią zwracały. Wsparcia nie byli pozbawieni niepełnosprawni, ubodzy, wdowy żeglarzy zmarłych w służbie dla zakonu i sieroty. Szpitalnicy dbali też o niechciane niemowlęta. Każdy mógł anonimowo przynieść dziecko i położyć w specjalnym łóżeczku zainstalowanym w obrotowych drzwiach. Sieroty płci męskiej przebywały w zakonie do 7 roku życia. Po tym okresie zazwyczaj kształcono je w dziedzinach handlu. Natomiast dziewczynkami opiekowano się do 3 roku życia, po czym umieszczano je w klasztorze, gdzie przebywały do końca swych dni, jeśli taka była ich wola, lub do momentu zamążpójścia. Działania takie zapobiegały marginalizacji życia sierot i prostytucji kobiet wynikającej z ich samotnego życia.

Lata 1675–1676 to okres panowania na Malcie wielkiej epidemii dżumy, podczas której życie straciło około 11 000 ludzi. Ofiar mogło być więcej, gdyby nie świadoma i racjonalna działalność szpitalików zmierzająca do zahamowania rozprzestrzeniania się zarazy. Zarządzono m.in. kwarantannę dla towarów i załóg statków przyplływających do portu. Okres kwarantanny był różny w zależności od miejsca, z którego okręt przyplwiał. I tak: dla krajów Lewantu, Grecji i Bałkanów wynosił 40 dni dla załogi i 55 dni dla towarów; dla statków przyplływających z Europy okres ten był krótszy i wynosił zarówno dla załogi, jak i ładunku 25 dni. Okręty objęte kwarantanną były strzeżone przez wojsko i żaden człowiek pod groźbą kary śmierci nie mógł przed upływem określonego czasu postawić stopy na stałym lądzie.

Wyjątkowe postępowanie obowiązywało również na samej wyspie. Lekarze Świętej Infirmierii w przypadku podejrzenia lub pierwszych objawów dżumy decydowali o przewiezieniu pacjenta na pobliską, niezamieszkałą wysepkę Marsamxetto. Bliscy chorego i osoby mające z nim kontakt otrzymywały zakaz opuszczania swoich domów, których drzwi oznaczano krzyżem. Działania te pozwoliły na szybką identyfikację ognisk choroby, a izolacja chorych na opanowanie epidemii. Co prawda, podczas jej trwania biedota nie była wpuszczana na teren Infirmierii, ale otrzymywała bezpłatną pomoc w swoich domach. Rycerze przestępujący progi budynków zakonnych obowiązani byli do przebycia wcześniejszej, trzydniowej kwarantanny w specjalnych pomieszczeniach szpitala. Po tym czasie, w zależności od obecności objawów, wpuszczani byli na teren zakonu albo wywożeni na Marsamxetto.

Schyłek działalności rycerzy maltańskich na wyspie przypadł na XVII wiek. Brak wrogów oraz atmosfera rewolucyjna w Europie sprawiły, że religia, służba chorym i ubogim przestały być dla joannitów sensem życia. Coraz częściej dało się słyszeć o pijackich awanturach i pojedynkach o względy miejscowych dam. Jakby na przekór swym malejącym wpływom wielcy mistrzowie zaczęli stroić się w coraz wytworniejsze szaty i nieprzydatne już zbroje, co nie przysparzało szpitalnikom popularności wśród miejscowej ludności. Większość zakonników stanowili z reguły Francuzi. Nic więc dziwnego, że z chwilą wybuchu rewolucji stanęli po stronie monarchii. Nie ominęła ich za to sroga zemsta ze strony zwycięskich rewolucjonistów. Posiadłości zakonne rozgrabiono, a oberże na Malcie pozbawiono obywatelstwa [7, 8, 12].

Dla joannitów gorsze czasy miały jednak dopiero nadejść wraz z cesarzem Napoleonem Bonaparte. Uważał on, że Malta stanowi łakomy kąsek ze względu na chęć ograniczenia brytyjskich wpływów w basenie Morza Śródziemnego. Rozpoczął więc oblężenie wyspy, w wyniku którego 10 czerwca 1798 roku Maltańczycy poddali ją cesarzowi, kończąc praktycznie tym samym swoją służbę [7, 8]. Najeźdźcy bezlitośnie ograbili joannitów. Srebrne naczynia szpitalne przetopiono i tym sposobem sfinansowano napoleońską wyprawę na Egipt. Przejęty budynek Sacra Infirmieria od tej pory służył francuskim żeglarzom i żołnierzom, po raz pierwszy w swej historii stając się szpitalem wojskowym. Francuskie rządy na wyspie były dla szpitala katastrofalne. Nowi właściciele w ciągu kilku tygodni zaprzepaścili wieloletni dorobek i tradycje joannitów. Z ówczesnych źródeł wiadomo, że brakowało wszystkiego: lekarstw, odzieży, żywności, ale przede wszystkim wody. Opieka lekarska i pielęgnarska była na najniższym możliwym poziomie, ponieważ mnichów często zastępowano zupełnie nieprzygotowanymi i nieprofesjonalnymi pracownikami cywilnymi. Szerzyły się szkorbut i biegunki.

Stan ten nie trwał na szczęście długo. Z początkiem września 1800 roku Brytyjczycy postanowili rozprawić się z Francuzami na Malcie na tyle skutecznie, że ci ostatni po dwumiesięcznej obronie skapitulowali. Wraz z ewakuacją Francuzów ostatecznie opuścił wyspę duch rycerstwa św. Jana z Jerozolimy. Miejscowa ludność entuzjastycznie przyjęła zwycięzców i na długo znalazła się pod wpływem brytyjskim, którego dziedzictwo spotyka się na Malcie do dzisiaj.

Po kapitulacji Francji Brytyjczycy przejęli infirmię, kwaterując tam swoich chorych żołnierzy i nadając jej nową nazwę Generalnego Szpitala.

W 1887 roku świat medyczny jeszcze raz usłyszał o szpitalu na Malcie, gdy angielski mikrobiolog i chirurg wojskowy David Bruce odkrył tam i opisał

bakterię zwaną pałeczką maltańską, wywołującą chorobę zakaźną, nazwaną na cześć swojego odkrywcy brucelozą (gorączka maltańska, gorączka śródziemnomorska, gorączka falista).

Także kilku innych lekarzy wywodzących się ze Świętej Infirmierii zasługuje na miejsce w historii medycyny. Jednym z nich jest Fra Giuseppe Zammit, który kierował od 1676 roku Katedrą Anatomii i Chirurgii w szpitalu maltańskim. Ze swoich własnych środków utworzył ogród botaniczny w pobliżu Fortu św. Elma, w którym hodował rośliny, sporządzając z nich leki i ucząc tej sztuki następców. Swoją wiedzę wraz z biblioteką, w której zgromadził 15 000 woluminów na temat medycyny, chirurgii i innych nauk, przekazał studentom ze szpitala zakonu św. Jana. Był również osobistym lekarzem pięciu kolejnych wielkich mistrzów. Zmarł w 1722 roku po 52 latach pracy jako lekarz i nauczyciel.

Gabriele Henin był trzecim kierownikiem Katedry Anatomii i Chirurgii w Sacra Infirmieria i pierwszym chirurgiem, który otrzymał tę posadę. W 1721 roku został wysłany przez władze zakonu do szpitala Santa Maria Nuova we Florencji, aby tam doskonalić wiedzę i umiejętności. Specjalizował się w oftalmologii i jako pierwszy przeprowadził udaną trepanację w przypadku wgniecenia złamanej kości czaszki do mózgu.

Warto wspomnieć jeszcze jedną, mniej znaną, ale wybitną postać w historii medycyny, której korzenie sięgają świętego szpitala. Mikielang Grima urodził się około 1731 roku. Jako dwunastolatek rozpoczął naukę medycyny i chirurgii w Świętej Infirmierii, kontynuując ją w Pizie i Florencji. Swoje wojenne doświadczenia lekarza frontowego udokumentował w dziele *Della Medicina Traumatica*. Jako wykładowca anatomii i chirurgii opublikował *Instituzion*

d'Anatomia, będącą rozwinięciem i komentarzem znanych dzieł w tej dziedzinie i nieocenionym źródłem wiedzy dla studentów. Przed wynalezieniem anestetyków szybkość z jaką operował przyczyniła się do jego ogromnego sukcesu. Grima otwierał pęcherz moczowy i usuwał z niego kamienie w dwie i pół minuty! Pracował w Sacra Infirmieria prawie do śmierci w 1798 roku.

Ze względu na geograficzne położenie wyspy okres I wojny światowej był bardzo pracowity dla szpitala maltańskiego. Zwożono do niego chorych i rannych żołnierzy armii sprzymierzonych z pobliskich frontów, przede wszystkim z Gallipoli, gdzie toczyły się najcięższe walki [8]. Wówczas to Malta zyskała przydomek „pielęgniarki Europy”. Wkrótce po wojnie szpital jednak zlikwidowano, a budynek Świętej Infirmierii przejęła policja, czyniąc z niej swoją siedzibę.

II wojna światowa także nie pozwoliła o sobie zapomnieć mieszkańcom archipelagu. Stolica była mocno bombardowana przez siły niemieckie ze względu na swoje strategiczne położenie i stacjonujące tam wojska brytyjskie. Budynek infirmerii został w przeważającej części zburzony.

Gdy Malta uzyskała niepodległość w 1964 roku, młode państwo zaczęło się dynamicznie rozwijać. Dopiero jednak w 1978 roku podjęto się zadania odrestaurowania Sacra Infirmieria. Przekształcono go w Śródziemnomorskie Centrum Konferencyjne. Przygnębiający, smutny, stary budynek zmienił się wkrótce w dostojny, pełen wdzięku i śródziemnomorskiego klimatu gmach. Pomimo pożaru w 1987 roku, który strawił część budowli, odnowiono go i ponownie oddano do użytku 3 lata później. Obecnie większa część budynku Sacra Infirmieria przeznaczona jest dla zwie-



Fot. 4. Sacra Infirmieria obecnie

dzających i stanowi świadectwo historyczne działalności medycznej rycerzy joannitów na Malcie.

Sami joannici po opuszczeniu Malty ograniczyli się do zadań charytatywnych. W Niemczech w XIX wieku powstał ewangelicki zakon joannitów i katolicki zakon maltański. Obie organizacje wielce zasłużone dla rozwoju opieki zdrowotnej utrzymują liczne instytucje służące temu celowi, wśród nich szpitale, banki krwi, domy starców i pogotowia ratunkowe na całym świecie. Kawalerowie Maltańscy kierują obozami dla uchodźców, a także prowadzą szpital położniczy w Betlejem. Zakon współpracuje z wieloma kościołami chrześcijańskimi i wyznawcami innych religii. Ma podobnie jak Watykan status niezależnego podmiotu prawa międzynarodowego. Główną siedzibą zakonu jest Via Condotti w Rzymie. Joannici wydają własne znaczki pocztowe, mają swój korpus dyplomatyczny, a głowie ich państwa przysługuje tytuł książe i miano „wielkiego mistrza”. Współcześnie tylko najwyżsi dostojnicy zakonu składają śluby czystości i ubóstwa, pozostali to członkowie świeccy, do których mogą należeć także kobiety [1, 13, 14, 15].

ZAKOŃCZENIE

System organizacyjny szpitala maltańskiego zadziwia przejrzystością – wydaje się, że standardy organizacyjne nie odbiegały daleko od obowiązujących współcześnie. Zdumiewa wysoki poziom wykształcenia lekarzy i szeroki wachlarz leczonych skutecznie schorzeń. Segregacja chorych zmierzająca do ograniczenia zakażeń w oddziałach, dbałość o higienę, prawidłowe żywienie chorych, patronat nad wybitnymi medykami i chirurgami, skuteczne leczenie chirurgiczne takich schorzeń jak zaćma, amputacje, trepanacje, usuwanie guzów, to tylko niektóre z długiej listy zasług braci szpitalników.

Joannici, poprzez zastosowanie wielu nowatorskich i racjonalnych w tamtejszym okresie metod leczenia i pielęgnowania chorych, przyczynili się w ogromnym stopniu do rozwoju nauk medycznych. Zaprzeczyli tym samym, że średniowiecze było dla medycyny okresem zacofania, ciemnoty i zabobonu.

Spuścizna „maltańczyków” zachęca do dalszych studiów nad opiekuńczo-leczniczą działalnością zakonu w innych częściach świata.

PIŚMIENNICTWO

- [1] Seward D. Mnisi wojny. Krótka historia zakonów rycerskich. Zysk i S-ka, Poznań 2007.
- [2] Kronika medycyny. Wydawnictwo Kronika – Marian B. Michalik, Warszawa 1994.
- [3] Bradford E. The shield and the sword; the Knights of St. John, Jerusalem, Rhodes, and Malta. Dutton, New York 1973.
- [4] Schermerhorn EW. Malta of the Knights. Houghton Mifflin, New York, London 1930.
- [5] Cieślak A. Przywilej cesarza Karola V z 1530 roku nadający Zakonowi Szpitalników wyspę Maltę i Gozo oraz twierdzę Trypolis. Roczniki Humanistyczne KUL 2002; 50(2).
- [6] Lange T.W. Szpitalnicy, joannici, kawalerowie maltańscy. Bellona, Warszawa 1999.
- [7] Tobolewski M. Podróże marzeń Malta. Mediaprofit Sp. z o.o., Warszawa 2006.
- [8] Wituch T. Dzieje Malty. Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- [9] Potkowski E. Rycerze w habitach. Bellona, Warszawa 2004.
- [10] Sozański J. Tajemnice Zakonu Maltańskiego. KOM-PAKT, Warszawa 1993.
- [11] Podgórska-Klawe Z. Początki i rozwój szpitalnictwa. W: Historia medycyny. Red. T Brzeziński. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 1988; 3: 80–94.
- [12] Źródła muzeum Sacra Infirmaria na Malcie.
- [13] Sire HJA. Kawalerowie Maltańscy. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.
- [14] Baranowski J, Libicki M, Rottermund A. i wsp. Zakon Maltański w Polsce. Red. SK Kuczyński. DiG, Warszawa 2000.
- [15] Czerwiński P. Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni wieków. Szkic historyczny. Egros, Londyn 1963.
- [16] Wrzesiński S. Joannici na ziemiach polskich. Wyd. Egros. Warszawa 2007.

Adres do korespondencji

Beata Bąk
25-637 Kielce, ul. Dewońska 19/16
e-mail: beatab5@onet.eu

